Nr. 557. Cena 6 hal.

Kraków, Środa 3. Listopada 1915.

Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 10 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 3 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza L. 28. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 196. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3044.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 3 listopada.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 2. listopada:

Wschodni teren.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka Hindenburga:

Na południe kolei Tukum—Ryga atak nasz poczynił po obu stronach rzeki Aa dalsze postępy.

Przed Dźwińskiem także i wczoraj toczyła się zacięta walka.

Kilka silnych ataków rosyjskich krwawo odparto.

Walki między jeziorami Swjenten i Ilsen jeszcze się toczą. Przeszło 500 jeńców dostało się w nasze ręce.

Grupa wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda Bawarskiego:

Nic nowego.

Grupa wojsk jenerała Linsingena:

Rosyanie usiłowali nasz postęp naprzód na zachód od Czartoryska powstrzymać przez kontratak, wykonany na szerokim froncie w gęstych masach, zostali jednak wśród najcięższych strat odparci. Ataki nasze potem znowu dalej trwały.

Koło Siemikowiec udało się Rosyanom przejściowo wtargnąć w stanowiska wojsk jenerała hr. Bothmera.

Kontratakiem odzyskaliśmy nasze okopy i wzięliśmy przeszło 600 Rosyan do niewoli. Miejscowość Siemikowce po zaciętych walkach zbliska dziś rano po największej części znowu została odzyskaną, przyczem wzięliśmy dalszych 2000 jeńców do niewoli.

Zachodni teren.

Pominąwszy silny ogień nieprzyjaciela na Butte de Tahure i żywe walki działowe na froncie między Mozą i Mozelą niema nic istotnego do doniesienia.

Bałkański teren.

Na północ i północny wschód od Cacak wymuszono wyjście z terenu górzystego na południe od Górnego Milanovca do doliny zachodniej (Golijska) Morawy. Cacak zajęty.

Wzgórza na południe od Kragujevca wzięto.

Po obu stronach Morawy przekroczono ogólną linię Dagrean—Despotovac.

Armia jenerała Bojadjewa dn. 31. października zajęła wzgórze Bezdan na zachód od Slatiny na drodze Kniażevac—Sokobanja i wzgórza po obu stronach Turiji na wschód od Svrlig.

W dolinie Niszawy na północny zachód od Bela Polanki przekroczono Vrandol.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej wojennej donoszą pod datą 1. listopada:

Rozstrzygnięcie w bitwie nad Soczą i ostatnie dni października na froncie południowo-zachodnim.

Wedle dzisiejszego urzędowego sprawozdania dwutygodniowa bitwa nad Soczą zakończyła się niepowodzeniem całego ataku nieprzyjacielskiego i utrzymaniem w pełni frontu obronnego przez nasze dzielne wojska.

To dla naszej broni zwycięskie zakończenie nie stało się naturalnie nagle, gdyż rozstrzygnięcia w walkach o silne stanowiska dojrzewają tylko zwolna. Toteż, jak już sprawozdanie wykazuje, trzeba liczyć się z ponownemi walkami. O rzeczywistej ofenzywie włoskiej w najbliższym czasie nie może być jednakże mowy. Brak im żołnierzy i amunicyi, miarodajnej dla wyniku. Do odparcia tego ogólnego ataku na froncie nad Soczą użyto głównej siły wojsk włoskich. Między wierzchołkiem Krn o morzem stwierdzono obecność dziewięciu nieprzyjacielskich korpusów armii, liczących przynajmniej 24 dywizyj piechoty i dwie grupy Alpini. Siły te, które jak wiadomo, należały do atakującej płaskowzgórze Doberdo trzeciej armii (jenerała porucznika ks. Aosty) i do operującej na północy drugiej armii (jenerała porucznika Frugoniego) rozporządzały przed bitwą mniej więcej 320.000 karabinami, 1300 działami polnemi i górskiemi oraz 180 ciężkiemi działami.

Na froncie tyrolskim liczą cztery słabsze siły nieprzyjaciela.

Na froncie tyrolskim liczy cztery korpusy operujące, co najmniej jedenaście dywizyi piechoty. 170.000 karabinów, 700 lekkich i około 100 ciężkich dział. Liczby te i liczba strat, którą śmiało można podać na 150.000 ludzi uprzytomniają najlepiej wielkość użytych sił i wielkość klęski nieprzyjaciela. Że nasze sprawozdania urzędowe nie mówią o jeńcach, tłumaczy się tem; że wojska nasze w zaciętych walkach obronnych nie mają sposobności brania wielu nieprzyjaciół do niewoli. Mimo to w czasie od 21. do 29 zm. wzięto 67 oficerów i 3200 żołnierzy do niewoli, oraz zdobyto 11 karabinów maszynowych.

W ostatnich dwu dniach października na licznych punktach frontu nad Soczą bardzo zacięcie walczono. Na Krn nieprzyjaciel kilkakrotnie usiłował posunąć się poza swe stanowiska, został jednakże zawsze natychmiast odparty. Tensam los spotkał kilkakrotne ataki na poszczególne odcinki przyczółka mostowego Tolmin. Odcinek Auzza aż do Monte Sabotino nie był w ostatnich dniach atakowany. Natomiast usiłowali Włosi zbliżyć się do przyczółka mostowego Gorycya przez ponowne ataki na naszą linię koło Pevma i na Podgora, jak zawsze, bez skutku. Jeżeli Włosi wtargnęli tu i owdzie do którego z rowów, to pobyt ich tamże dzięki naszym bagnetom i ręcznym granatom nigdzie długo nie trwał. Odcinek północny płaskowzgórza Doberdo stał bez przerwy pod silnym ogniem artyleryi. Już onegdaj zauważono posuwanie się znacznych sił włoskich przez Sagrado i przesuwanie ich ku Sdraussina. Następnej nocy na stoku północnym Monte San Michaele przyszło do zaciętych walk zblizka. Wczoraj popołudniu rozpoczął się tu bardzo silny atak, któremu towarzyszył koncentryczny ogień dział. Waleczne pułki piechoty honwedów nr 3 i 4 ani chwili nie zachwiały i odparły krwawo nieprzyjaciela. Także na odcinek na południe od Monte San Michaele usiłowali Włosi jeszcze wykonać kilka ataków, które nie miały żadnej siły i złamały się już w ogniu naszym.

Na froncie w Karyntyi podczas walk nad Soczą nie przyszło do żadnych większych walk. W Tyrolu obszar Buchenstein stale znajduje się w silnym ogniu. Na Coldilana nieprzyjaciel wkopał się w odległości kilkuset kroków przed naszemi głównemi stanowiskami.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (T. B.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z 31. października:

Wydarzenia na terenie wojennym serbskim mają w dalszym ciągu przebieg korzystny.

W dolinie Morawy zdobyliśmy cztery działa szybkostrzelne, jakoteż w dalszym pochodzie z Kniażewacza ku Sokobanja (droga ku Aleksińcowi) jeszcze jedno działo górskie.

Położenie w Macedoni pozostało bez zmiany.

Na Bałkanie.

Położenie w Serbii.

Paryż. (T. B.) Aj. Havasa donosi z Aten: Operacye w Serbii trwają dalej. Plan bułgarsko-niemiecki polega na tem, aby odciąć odwrót głównej sile wojsk serbskich północnych w kierunku południowym. Dążeniem sztabu jeneralnego serbskiego jest zapewnienie odwrotu w dobrym porządku na nowe linie obronne. Koła greckie wojskowe uważają położenie wojsk serbskich za trudne, ale nie rozpaczliwe. Wiedomość o ponownem zajęciu Veles przez Bułgarów potwierdza się.

Paryż (T. B.). Wysłany do Salonik osobny sprawozdawca „Journalu" donosi, że chociaż odwrót wojsk serbskich dokonuje się w porządku i bez pośpiechu, opór wojska serbskiego nie może już długo trwać. Serbom należy przynieść szybką pomoc. Jest rzeczą niemożliwą obecnym słabym korpusem ekspedycyjnym w Macedonii podjąć poważną akcyę. Jeżeli sie od razu nie zdecydowano na chwycenie w silnych zarządzeń, jak tego położenie wymaga, nie pozostaje nic innego, jak odwołać wojska, któremi podjęto ten szalony krok.

Kopenhaga (T. B.). „Politiken" donosi: Zdaje się, jakoby Anglia przecież wziąć miała czynny udział w walkach serbskich. Pytanie tylko, czy wojska sprzymierzonych na czas przybędą. Opór Serbów na północy zdaje się w ostatnich dniach osłabł, a postępy mocarstw centralnych są szybsze aniżeli dotąd. Kragujevacz wzięty, a po upadku Pirotu także Nisz, druga stolica Serbii, jest zagrożony.

Oświadczenie rządu angielskiego i rosyjskiego.

Bukareszt. (T. B.) Poseł angielski w piśmie do „Independence Roumaine" oświadcza, że nie ma słowa prawdy w wiadomościach, jakoby wojska sprzymierzone poczęły opuszczać Saloniki lub nawet wsiadały z powrotem na okręty.

Poseł rosyjski Pokleski dziś przedpołudniem wobec jednego z członków rządu poczynił równobrzmiące oświadczenie.

Poselstwo angielskie ogłasza w tutejszej prasie zawiadomienie, że wobec odmiennie brzmiących wiadomości może będzie pożytecznem zauważyć, że rząd angielski wraz z rządem francuskim mają silny zamiar w dalszym ciągu wysłać znaczne kontyngenty wojsk do Salonik, aby pospieszyć Serbii z pomocą.

Doniesienie posła włoskiego.

Rzym (T. B.). Poseł włoski w Atenach zaprzecza wiadomości, jakoby ze strony Grecyi zażądano cofnięcia wojsk czwórporozumieniu z Salonik do 6. bm.

Groźby.

Londyn (T. B.). Korespondent ateński „Morning Post", który dotąd wyrażał się, iż oczekuje przyłączenia się Grecyi do ententy, powiada obecnie, że jeżeli sprzymierzeni skoncentrują na Bałkanie 200.000 ludzi, to Grecya co najwyżej nie przyłączy się do mocarstw centralnych.

W Bośni.

Paryż. (T. B.) „Petit Journal" przynosi następujące urzędowe sprawozdanie z Cetynii z 29. października:

Austryacy wzmocnili znacznie swe siły po nieudałej próbie przekroczenia południowej Driny w odcinku Wyszegradu. Otrzymawszy dnia 25 października posiłki ponownie zaatakowali na całym naszym froncie. Udało im się przekroczyć rzekę koło Wyszegradu. — We wszystkich innych miejscach zostali odparci wśród ciężkich strat. Ich postępy zostały dn. 27 października powstrzymane przez obsadzenie przez nas góry Sucha Góra (na południowy wschód od Wyszegradu). Walka trwa dalej.

Z Rosyi.

Wewnętrzna pożyczka.

Kopenhaga (T. B.). „Berl. Titende" donosi z Petersburga: Przedstawiciele wielkich banków odbyli konferencyę w sprawie nowej wewnętrznej pożyczki w wysokości jednego miliarda rubli. Pożyczka ma być $5^{1}/_{2}$% na dziesięć lat. Banki obejmują ogółem 600 milionów rubli tej pożyczki.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń (T. B.). Sprawozdanie rosyjskiego sztabu jeneralnego, z 1. listopada. Na północ od Kanger na północny zachód od Schlock Niemcy usiłowali posunąć się naprzód, lecz bez skutku. Tymi dniami oddziały młodych Lotyszów na froncie przed Rygą miały sposobność okazania swej wielkiej waleczności w chrzcie ogniowym. Na froncie pod Jakobstadt walka artyleryi i piechoty staje się bardzo ożywioną. Na froncie koło Dźwińska i dalej na południe trwa ogień artyleryi. W okolicy Garbunówki Niemcy usiłowali wykonać częściowe ataki. Dalej na południe aż do Prypeci nic nowego, w odcinku Huta Lisowska 11 klm. na północny zachód od Czartoryska nieprzyjaciel w nocy na 31. zm. przeszedł do ataku. Równocześnie wywiązała się zacięta walka dalej na południe w odcinku Rudka. Strzelcy nasi odparli wszystkie ataki, które były bardzo silne. W kontrataku, jaki nastąpił, wzięto do niewoli 7 oficerów i 400 żołnierzy austro-węg. W okolicy na zachód od Komarowa atakiem na bagnety wyparto nieprzyjaciela z rowów, o które z obu stron długo walczono. W Galicyi w nocy na 31. zm. pod osłoną mgły obsadziliśmy części szańców nieprzyjacielskich koło Pokropiwnej nad Strypą na północny zachód od Tarnopola. Nieprzyjaciel natychmiast przeszedł do kontrataku, został jednakże odparty. Po zaciętej walce na bagnety wojska nasze obsadziły wieś Siemikowce nad Strypą na połud.-zachód od Tarnopola, a większą część Niemców, którzy bronili wsi wybito: innych wzięto do niewoli. Liczba jeńców i łupu jeszcze nie ukończona.

Na morzu bałtyckiem jedna z naszym łodzi torpedowych znalazła w zatoce ryskiej zestrzelony hydroplan niemiecki. Jadących w nim wzięto do niewoli.

Na Zachodzie.

Król angielski zdrowszy.

Londyn. (T. B.) Biuletyn o stanie króla Jerzego opiewa: Król spędził noc lepiej, bez gorączki. Wywołane wypadkiem objawy zwolna znikają. Król spędzi jeszcze pewien czas w łóżku.

Zniesienie cenzury we Francyi.

Lyon. (T. B.) „Republicain" donosi z Paryża: Dzienniki: Rappel, Oeuvre, Libre Parole, Eclaire, Figaro i Journal podają do wiadomości, że nie będą już przedkładają swych informacyi i artykułów politycznych cenzurze.

Rada ministeryalna.

Paryż (T. B.). „Temps" donosi, że ministrowie odbyli wczoraj przedpołudniem w ministerstwie spraw zagranicznych radę gabinetową pod przewodnictwem Brianda i ułożyli ogólną linię deklaracyi ministeryalnej, jaka w środę zostanie odczytaną w izbach. Tekst oświadczenia został dziś przedpołudniem na radzie ministrów w Eliseum przyjęty. Członkowie gabinetu omawiali następnie dyplomatyczne i wojskowe położenie.

Nowy sztab wojenny.

Londyn. (T. B.) Parlamentarny korespondent „Daily News" donosi, że rząd podczas ostatnich miesięcy zajęty był wypracowaniem projektu nowego sztabu jeneralnego. Praca ta jest na ukończeniu.

Następstwa narad w Londynie.

Londyn (T. B.). „Times" donosi: Joffre przybył do Londynu celem narad nad położeniem na Bałkanie. Wynik jego odwiedzin był pomyślny. Osiągnięto ogólne i ostateczne porozumienie. Rząd angielski i francuski zgodziły się co do głównych punktów wspólnej polityki na Bałkanie. Konieczność niesienia szybkiej pomocy Serbii góruje ponad wszystkiem. Ogólnie panuje uczucie, że wydarzenia ostatnich dni oznaczają początek nowego okresu w prowadzeniu wojny przez entente. W ostatnim czasie panowało zaniepokojenie, czy współdziałanie między mocarstwami entente jest tak dobrze zorganizowane, jakby tego sobie życzyć należało. Wydarzenia na Bałkanie wzmocniły ten niepokój. Odwiedziny Joffrea dają pewność, że w przyszłości będzie jednolicie postępowało. Jeżeli oświadczenie premiera Asquitha w Izbie gmin będzie zawierało ogólnie oczekiwane zawiadomienie, że w sztabie jeneralnym angielskim dokonano istotnych zmian, to zaufanie, z jakiem naród patrzy na nowy okres wielkiej wojny, jeszcze się wzmoceni.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 3. listopada 1915.

Uznanie.

Lyon (T. B.). „Nouveliste" donosi z Tulonu: Wczoraj przybyli pierwsi ranni z frontu serbsko-bułgarskiego. Ranni oświadczają zgodnie, że Bułgarzy są szacunku godnymi silnymi przeciwnikami.

Zmiany w rządzie rosyjskim.

Berlin. (T. B.) „Berliner Tageblatt" zauważa w sprawie rekonstrukcyi rządu rosyjskiego, że chodzi o rzeczywistą zmianę systemu i stanowcze przesunięcie się ku prawicy. Najlepszą oznaką tego jest nagłe ustąpienie ministra rolnictwa Kriwoszeina. Uchodził on za europejczyka zachodniego; jako charakter czysty i nieprzekupny był całą nadzieją kół liberalnych. Nie jest niespodzianką — podnosi „Berl. Tageblatt" — że także minister spraw zagranicznych Sazonow padł ofiarą przekształcenia gabinetu. Zdrowie jego zachwiało się równocześnie ze stanem zdrowia Delcassego wskutek złych wiadomości ze wschodu europejskiego. „Lokal Anzeiger" między innemi pisze: Goremykin i Chwostow są jedynie wykonawcami programu, ułożonego na konwentyklu prawdziwie rosyjskich ludzi. Sazonow znika jako drugi z koła ministrów spraw zagranicznych, którym świat zawdzięcza obecną wojnę. Należy przeczekać z sądem, czy jego następca, umiarkowany i jak mówią, wolny od naleciałości nacyonalistycznych, niegdyś ambasador we Wiedniu i radca ambasady w Berlinie, Szebeko, jest odpowiednim człowiekiem do naprawienia fatalnych błędów na Bałkanie.

5 prc. losy państwowe z 1860. roku.

Wiedeń (T. B.). Przy ciągnieniu 5% państwowych losów z r. 1860. główna wygrana 600.000 K. padła na seryę 3.165 nr. 10. 100.000 kor. wygrała serya 5.994 nr. 9. 50.000 K. serya 7.430 nr. 15.

Torpedowiec Nr 96.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera. Urzędownie: Torpedowiec Nr 96 wczoraj w cieśninie gibraltarskiej po zderzeniu z pomocniczym krążownikiem marynarki handlowej zatonął. Dwu oficerów i 9 marynarzy brak.

Rozporządzenie.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" ogłasza rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami rolnictwa, handlu i skarbu w sprawie obrotu grochem i fasoli do sadzenia.

naczenia.

Wiedeń (T. B.). „Wiener Ztg." donosi: Cesarz nadał z okazyi przeniesienia na własne żądanie w stan trwałego stanu spoczynku dyrektorowi urzędu poczt: Leopoldowi Korytowskiemu w Krakowie tytuł radcy rządowego, a starsz. zarządcy poczt. Andrzejowi Dawidowskiemu w Podgórzu tytuł dyrektora urzędu poczt.

Trzecia pożyczka wojenna.

Również w Krainie dokonano licznych zgłoszeń na trzecią pożyczkę wojenną. I tak Wydział krajowy Krainy przystąpił do niej z udziałem w wysokości 1 milion koron, fabryka skóry C. Pollak z udziałem również 1 miliona koron, ks. biskup Lublany z udziałem 400.000 koron, prezydent kraju l. Sustersicz z udziałem 10.000 kor.

Na Morawach zgłosili w dalszym ciągu udziały: Kasy Raffaisena $1^{1}/_{2}$ miliona koron. Kapituła w Ołomuńcu 1 milion koron. Cyrillo-Metodejska założnia w Bernie, 800.000 koron. prezyd. kraju hr. Serenyi 450.000 koron. Morawska Kasa krajowa w Bernie 300.000 koron. liczne kasy miejskie kwoty do 300.000 koron. Towarzystwo czeskiego teatru w Bernie 100.000 koron.

Bardzo żywo zaznaczył się udział sfer robotniczych w Gracu. Same tylko fabryki skóry Rieckh i Synowie zgłosiły 200.000 koron.

Wydział krajowy Gorycyi podpisał udział na 100.000 kor. Kuratoryum kąpielowe w Grado 75.000 kor. Rada miejska w Poli 208.000 kor. Kasa miejska w Poli na rachunek własny 150.000 koron, a ogólnie 500.000 koron.

KRONIKA

Zakaz wypiekania bułek. Na murach miasta rozlepiono wczoraj rozporządzenie namiestnika Galicyi gen. Colarda, zakazujące wypiekania drobnego pieczywa. W najbliższych dniach zatem piekarze krakowscy zaprzestaną wypiekania bułek, a wypiekać będą tylko chleb, cenę którego rozporządzenie namiestnika — jak już donosiliśmy — obniża 5 na 4 hal za 70 gramów.

Sprzedaż mąki. Z powodu pojawiających się od pewnego czasu notatek w prasie codziennej, że Magistrat powinien powiększyć liczbę sklepów miejskich ze sprzedażą mąki, przy których obecnie panuje natłok publiczności, otrzymujemy z Magistratu wyjaśnienie, że natłoku tego nie usunie się przez pomnożenie ilości sklepów, natomiast zapobiedz temu zdoła jedynie i wyłącznie wprowadzenie karty chlebowej. Ludność Krakowa otrzymuje obecnie drogą sklepów miejskich i wogóle drogą sklepów mącznych znacznie więcej mąki, aniżeli jej do wyżywienia się teraz potrzebuje. Tych jednak ilości mąki, jakieby ludność zakupić pragnęła, Magistrat dostarczyć nie może i nie dostarczy. Wskutek tego popyt na mąkę jest dziś znacznie większy niż podaż, a co za tem idzie, gdzie się mąka w handlu pojawi, tam gromadzi się dużo osób pragnących mąkę zakupić, którą rozchwytują w lot. Dopiero karta chlebowa popyt na mąkę i jej podaż sprowadzi do jednego mianownika.

Ciągnienie pożyczki gminy miasta Krakowa. W dniu 2. listopada b. r. odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu (XIII) trzynaste losowanie pożyczki Gminy miasta Krakowa emitowanej w 4 proc. obligacyach w nominalnej wartości Kor. 23.600.000 w obecności wiceprezydenta miasta Dra Ernesta Bandrowskiego, dyrektora Miejskiej Izby obrachunkowej Jana Krzyżanowskiego, dwóch urzędników Miejskiej Izby obrachunkowej p. Boczkowskiego, rachmistrza i st. adjunkta p. Łempickiego, notaryusza p. Klemensiewicza, dwóch radców Jana Mikuckiego i Jana Grzybały.

Wylosowano następujące obligacye: Ser. A. po Kor. 200. Nr.: 1480, 4406. 718, 1202, 4724, 1956, 2201, 2209, 2114, 4363, 4137. — Ser. B. po K. 1000. Nr.: 479, 641, 1067, 1685, 98, 797, 432, 1383. — Ser. C. po Kor. 2000. Nr.: 1292, 349, 22, 896, 925. 1507, 1826, 1218. — Ser. D. po Kor. 5000. Nr.: 991, 300, 838. — Ser. E. po Kor. 10.000. Nr.: 516, 771.

Z dworca kolejowego. Ruch na dworcu kolejowym w ciągu ostatnich dwóch dni wzmógł się ogromnie. Do Krakowa przybyło tysiące osób z sąsiednich miast i wsi, a nawet z innych krajów, przeważnie aby odwiedzić groby swych najbliższych, których szczątki spoczywają na cmentarzu krakowskim. Ponadto wogóle od czasu zaliczenia Krakowa do dalszego terenu obszaru wojennego i wprowadzenia ułatwień paszportowych ruch obcych w Krakowie coraz bardziej się ożywia, co zauważyć się daje na ulicach miasta.

Powrót uchodźców. Jutro ma nadejść do Krakowa — jak poprzednio donoszono — pierwszy pociąg z uchodźcami z Chocni. Tymczasem okazało się, że w mieście naszem nie poczyniono jeszcze koniecznych przygotowań na przyjęcie ludności ewakuacyjnej, również i rząd centralny nie wydał wszystkich potrzebnych zarządzeń, celem zabezpieczenia uchodźcom po powrocie do Krakowa poboru zasiłku, jaki im się na mocy poprzednio wydanych rozporządzeń ministerstwa spraw weewnętrznych należy. Z powadu tych trudności, jak słychać wstrzymano na razie masowy powrót uchodźców, aż do załatwienia wymienionych spraw. Natomiast w dalszym ciągu będzie się mógł odbywać powrót poszczególnych osób, względnie mniejszych grup. Trudności, które się wyłoniły, będą zapewne wkrótce usunięte, tak, żeby uchodźcy po długich po długich wyczekiwaniach nareszcie do swego miasta powrócić mogli.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Zygmunt Lasocki z Wiednia, Julian Zakrzeński z Plechowa, Kazmierz Swierzyński z rodziną z Wilczyc, Aleksander Mchalski z Chełmu, Henryk Wójcicki z Tropiszowa, Marceli Klimontowski z Radłowa, Stanisław Jasiński z Chełmu, Jan Markowicz z Lublina, Dr Kazimierz Michalski z Rychwałdu, Stanisławowie Nowakowie z Kaśny dolnej, Dr Władysław Stesłowicz ze Lwowa, Irena Steczkowska ze Lwowa, Feliksowie Sapalscy z Bartodziei, Dr Józef Luxardo z Wiednia.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" i Sp. z Ogr. poręką. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.